

PROTOKÓŁ Nr 16/2016  
z posiedzenia wyjazdowego wspólnych Komisji Rady Gminy Dębica Kaszubska  
z dnia 20 stycznia 2016 r.

1. W posiedzeniu wspólnym komisji wzięli udział:

- 13 Radnych Rady Gminy Dębica Kaszubska,
- Wójt Gminy Dębica Kaszubska – Iwona Warkocka
- Asystent Wójta – Karol Żukowski
- Sekretarz Gminy – Radosław Krawczyk
- Poseł – Jolanta Szczypińska
- Radny Sejmiku Województwa Pomorskiego – Jerzy Barzowski
- Prezes Zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Mieszkańców Gminy Darłowo – Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz

Radni nieobecni: Roman Cech, Paweł Pałubicki

Cel spotkania: Planowana budowa farmy wiatrowej w obrębie Dobra.

Pani Wójt Iwona Warkocka powitała wszystkich na zebraniu komisji wspólnych, które zostało zwołane w celu omówienia inwestycji wiatrakowej w obrębie Dobra. Spotkanie poprowadził Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski. Pani Wójt oddała głos prowadzącemu. Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski przywitał zebranych mieszkańców, przywitał przybyłych gości Pana Jerzego Barzowskiego. Wiceprzewodniczący Rady oddał głos Pani Wójt w celu przedstawienia zarysu sytuacji.

Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, że tydzień temu odbyło się spotkanie sołeckie z mieszkańcami sołectwa w Gogolewie. Na spotkaniu została podjęta burzliwa dyskusja dotycząca wiatraków w okolicach jeziora Dobra. Mieszkańcy wsi Dobra zaapelowali o 100% przekonanie odnośnie tego jak wyglądają sprawy z procedowaniem inwestycji budowy 3 wiatraków. Na prośbę mieszkańców zostało zorganizowane wyjazdowe posiedzenie wszystkich Komisji Rady Gminy. Na spotkaniu mieli być obecni przedstawiciele inwestora, ale nie dojechali. Pani Wójt poprosiła Sekretarza Gminy Radosława Krawczyka o przedstawienie sytuacji na jakim etapie są prace związane z budową wiatraków.

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, że sprawę mogłoby ułatwić obecność inwestora. Można wnioskować, że po ubiegłotygodniowym spotkaniu inwestor najwyraźniej się wycofał. Sekretarz poinformował, że W 2005 roku Rada Gminy Dębica Kaszubska podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Dobra pod lokalizację fermy turbin wiatrowych. Na ten czas wiadomo, że inwestor chce zlokalizować 3 turbiny wiatrowe w niewielkiej odległości od zabudowań czyli ok 300-500 m. Sprawa jest dosyć odległa i trwała wiele lat. Podjęto procedurę, która zakończyła się dokumentami projektowymi. W 2007 roku została przedstawiona koncepcja ówczesnej radzie, która sceptycznie się odniosła do tematu.

/Na posiedzenie przybyła Pani Poseł Jolanta Szczypińska/.

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, że w 2005 roku, na wniosek inwestora, Rada Gminy przystąpiła do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Dobra. Sprawa toczyła się wiele lat. Do 2007 roku poczyniono prace projektowe i uzgodnienia z organami. Powstał projekt dokumentu i został on przedłożony Radnym na komisji. Jednak nie było woli Rady Gminy aby podjąć uchwałę. Temat został odłożony w czasie. W 2008 roku weszła nowa ustawa odnośnie ochrony środowiska, nakładająca nowe wymogi. W 2013 roku inwestor chciał odświeżyć temat, w związku z tym został poinformowany, że musi dokonać pewnych czynności proceduralnych niezbędnych ze zmianą wcześniej wspomianej ustawy. Ponownie temat został przedłożony Radnym, którzy nie wyrazili woli przystąpienia do procedowania. Inwestor ze swojej strony nie wykazywał woli przystąpienia do nowych procedur. Obecnie mamy rok 2015 kiedy to inwestor złożył wniosek o decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. Aby inwestycja doszła do skutku starosta musi wydać pozwolenie na budowę, jednak nie zrobi tego bez decyzji. Niestety jeżeli chodzi o polskie prawo wójt gminy prowadząc procedury ma ograniczoną możliwość negatywnej odpowiedzi na taki wniosek. Nawet jeżeli postanowiono by o odmowie, Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliloby tą decyzję. W zakresie w jakim Rada Gminy może decydować o procedurach to podjęcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Spotkanie z Radnymi ma na celu skonfrontowanie woli, zadaniu pytań Radnym jakie mają plany wobec wcześniej podjętych działań, czy jest wola kontynuacji. Sekretarz oddał głos Wiceprzewodniczącemu Rady K. Badowskiemu.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski otworzył dyskusję. Poprosił o zgłaszanie woli wypowiedzi przez Radnych i mieszkańców.

Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, iż tak jak poprzednio zadeklarowała, podczas spotkania z mieszkańcami sołectwa Dobra, to jest ten czas na wypowiedź dlaczego tych wiatraków nie ma być lub dlaczego mają być. Inwestycja nie może być realizowana jeżeli jest taki opór wśród społeczeństwa. Pani Wójt odnosiła się do spotkań dotyczących wiatraków w miejscowości Budowo. Inwestor zakładał lokalizację wiatraków w odległości 800 m od najbliższego domostwa. W przypadku tego inwestora najbliższa lokalizacja planistyczna zakłada 330 m. Pani Wójt poinformowała, iż ta odległość jest niewłaściwa i stąd niepokój mieszkańców miejscowości Dobra.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zwrócił się z zapytaniem czy ktoś z mieszkańców chciałby zabrać głos?

Pan Łapiński poinformował, iż obecna odległość jest za mała. W odległości 2 km od wsi można stawiać wiatraki, jednak nie bliżej. Teren gminy jest terenem turystycznym. Jest jezioro, a jak przyjdą wiatraki to ryby wyginą. Żaden ptak nie przyleci, a to co jest obecnie mieszkańcom wystarczy. Dziś widać co się dzieje i przez to nie będzie turystyki, a jest piękne, czyste jezioro.

Pan Kraiński mieszkaniec Dobra poinformował, że jak oglądał plany budowy wiatraków okazało się, że ma On 350 m od jednego z wiatraków. Mieszkaniec prowadzi ośrodek wczasowy. Dodatkowo parę dni temu przyszła decyzja z urzędu o domkach letniskowych, które będą miały 200 m od wiatraków. Pan wyraził swoje zdziwienie, że decyzje są wydawane, ludzie się budują, a nie wiedzą czy będą widzieć jakieś migotania i jak będą się czuć. Mieszkaniec jest przeciwko budowie wiatraków. Kilometr lub dwa, na tyle może przystać. Z tego co mu wiadomo w Dobieszewie i Starnicach ma stanąć 25 wiatraków w odległości 500 m.

Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, iż nie wie skąd Pan ma takie informacje. Na dzień dzisiejszy planowana jest budowa 6 wiatraków. 3 po jednej stronie drogi Dobieszewo-pas

startowy i 3 po drugiej stronie. O żadnych dwudziestu kilku wiatraków nie ma mowy. Najbliższy wiatrak znajduje się w odległości 550 m. Pani Wójt sprostowała wypowiedź mieszkańca odnośnie tego, że gmina wydaje decyzje o wiatrakach. Gmina wydaje decyzje odnośnie powstania domu. Żadne wiatraki nie powstały.

Pan Kraiński poinformował, iż jest decyzja o domkach letniskowych i automatycznie po niej jest decyzja o wiatrakach. Na pewno decyzja o budowie farmy jest już w Dobieszewie i Starnicach, którą to podjął dawny wójt. Zamierzeniem wójta była sprzedaż działek i po sprzedaży działek postawienie wiatraków. Wójt wziąłby pieniądze za sprzedaż działek, a później wziąłby pieniądze za podatek od wiatraków, a tak nie wyszło, bo działki słabo się sprzedają.

Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, że w Starnicach nie ma wydanej decyzji na budowę wiatraków.

Pan Zbigniew Żuk zwrócił się z zapytaniem dlaczego zebranie to zostało zrobione poprzez niewiedzę ludzi? Pan podejrzewa, że przyjechałoby więcej ludzi. Zwrócił się z zapytaniem dlaczego o wiatrakach w Dobrej się mówi, a o wiatrakach w Łabiszewie już nie? Część wiatraków było oprotestowanych w samym Dobieszewie, natomiast protokół z zebrania o wiatrakach był splycony. Nie było w nim protestów, ani nie było Radnych, był tylko Wójt. Pan Żuk poinformował, iż w momencie kiedy powstanie wiatrak, wiatrak ma strefę ochronną do 2 km. Rozwój wokół jeziora będzie ograniczony a o postawienie domków trzeba będzie prosić inwestora o zgodę. Do wszystkiego dochodzi migotanie cienia, infradźwięki. Jednym słowem jest to zatrzymanie rozwoju wsi.

Sekretarz R. Krawczyk oznajmił, że rozmowa dotyczy farmy wiatrowej w okolicy miejscowości Dobra, natomiast inny jest stan prawny farmy wiatrowej w okolicy Dobieszewo.

Pan Zbigniew Żuk poinformował, iż tak to się załatwia, mówiąc „to was nie dotyczy”, „nie odzywajcie się”. Zwrócił się z zapytaniem czy druga wioska też tak zostanie załatwiona?

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, iż jeżeli chodzi o Dobrą, to jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i wszystko jest w rękach Radnych. Jeżeli chodzi o Dobieszewo plan jest uchwalony i jest on prawomocny. Inwestor otrzymał pozwolenie na budowę 6 turbin wiatrowych, które jest ostateczne. Było odwołanie od tego pozwolenia, lecz wojewoda uznał rację inwestora, a nie skarżących i na ten czas inwestor może przystąpić do budowy inwestycji. Jeżeli chodzi o Łabiszewo wcześniej było zainteresowanie stworzeniem farmy. Obecnie też są firmy, które są potencjalnie zainteresowane lokalizacją turbin, ale w chwili obecnej nie ma żadnej procedury środowiskowej, na którą urząd nie ma wpływu, gdyż ona musi się toczyć własnym tokiem administracyjnym. W Łabiszewie też nie ma mowy o żadnym planie, nawet nie ma procedur przystąpienia do opracowania planu. Rozmowy być może były. Sekretarz poinformował, aby wrócić do tematu Dobrej, gdyż po to jest to spotkanie, aby przedstawić stanowisko mieszkańców, Radnych.

Pani Mariola Spierewka-Spica przywitała zebranych. Poinformowała, iż według niej nie po to zostało zorganizowane to spotkanie aby Radni wysłuchali tylko mieszkańców, tylko po to wszyscy się zebrali, ponieważ Radni dyskutują o tym długo, mają doświadczenie. Mieszkanca prosi o przedstawienie na jakim etapie są Radni, a dopiero później można wysłuchać ludzi. Poprosiła o danie możliwości wypracowania opinii przez mieszkańców na ten temat.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił, aby mieszkańcy wypowiadali się pojedynczo.

Pani Mariola Spierewka-Spica poinformowała, że ludzie oczekują, od prowadzącego zebranie, aby poinformował o czym były dotychczasowe rozmowy, jakie propozycje mają Radni. Wtedy można dyskutować, gdyż na chwilę obecną nie ma takiej możliwości.

Pan Janusz Janeczek poinformował, iż 18 stycznia trafił na wywiad z Panem Andrzejem Adamczykiem, z którego dowiedział się, że w tej chwili są przygotowywane dwie ustawy. Jedna ustawa jest klubu parlamentarnego PiS-u, a druga jest rządu. Chodzi o to, że ma być ujednoczona sprawa dotycząca wiatraków i turbin wiatrowych. W Polsce jest prawie 1,5 mln ludzi protestujących przeciwko wiatrakom i rząd chce złożyć do sejmiku projekt ustawy. Zależy kto będzie pierwszy, czy rząd czy posłowie. Ustawa ta ma trafić w przeciągu 4-6 tygodni do sejmiku. Ustawa ma uporządkować sprawę z wiatrakami, określić odległość, nadzór techniczny, wpływ na środowiska oraz określić miejsca lokalizacji wiatraków. Projekt ustawy klubu PIS kilkakrotnie był już składany pod obrady, jednak nie udało się go przeforsować. W Jarosławcu również był duży protest przeciwko wiatrakom, nawet większy niż ten tu. Tamtejsi mieszkańcy wygrali sprawę w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, jednak to nie przeszkodziło inwestorowi w budowie i wiatraki stają do dziś. Pan zwraca uwagę na samo fałszerstwo nazewnictwa. „Farma wiatrowa” farma jest to coś żywego, a nie pseudo osiągnięcia. Świat odchodzi już od wiatraków. Czechy, Niemcy, Holandia odchodzą od tego. Skutki uboczne są większe od zysków. Nie bierze się pod uwagę zdrowia ludzi, a tereny pustoszeją. Mieszkaniec zwrócił się z apelem do Radnych o przemyślenie sprawy. Problem nie tkwi tylko w Dobrej, ale i również w Dobieszewie i Łabiszewie. Trzeba to zastopować. Radni odejdą, a problem pozostanie, również na ich sumieniach.

Przewodniczący Rady P. Paczesny poinformował, że padła propozycja, że to Radni powinni jako pierwsi się wypowiedzieć. Komisja została zwołana w tym celu, ponieważ na poprzednim spotkaniu nie było tylu mieszkańców. Radni mieli mniej informacji. Dziś są bogatsi o informacje. Na tym terenie nie ma planu zagospodarowania. Przewodniczący Rady zaznaczył, że mówi we własnym imieniu. Przytoczył słowa Pani Wójt, które padały na zebraniach, że nie będzie robione nic przeciwko mieszkańcom. Po to Radni zostali wybrani przez mieszkańców, aby byli reprezentantami ich spraw. Dodał, że na spotkanie przyjedzie pani doktor, która przedstawi opinie na temat wiatraków. Przewodniczący Rady poinformował, iż On jest przeciwny powstawaniu wiatraków. Gmina idzie w kierunku ekologii. Jest teren Natura 2000, który można zagospodarować w kierunku turystyki. Są tacy, którzy uciekają od wiatraków i są tacy, którym one nie przeszkadzają. Jeszcze raz podkreślił, że nic nie będzie robione przeciwko mieszkańcom i gmina idzie w kierunku ekologii i turystyki. Szkoda by było te tereny zaśmiecić wiatrakami.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski oznajmił, iż każdy na tym spotkaniu mówi za siebie. Jeżeli jakkolwiek farma wiatrowa miałaby powstać to tylko w minimalnej odległości 1 km od zabudowań, więc można sobie samemu odpowiedzieć na pytanie czy wiatraki w obrębie Dobra powstaną.

Pan Krzysztof Jaworski poinformował, aby ludzie nie wierzyli w to, że wiatraki są zieloną energią, że są bezpieczne. 10 lat temu mieszkańcy gminy Ustka podobnie się zbierali, władza mówiła, że wiatraków nie będzie. Jednak został podjęty miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przez Radnych. Obecnie w Gminie Ustka stoi 50 wiatraków, a 100 na zachód od Ustki. W grudniu Najwyższy Sąd Administracyjny stwierdził nieważność miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, pomimo to wiatraki dalej są budowane. Geodeci pod osłoną nocy wyznaczają nowe działki pod lokalizację. Mieszkańcy protestują a po staroście to splywa. Ludzie pisali o stwierdzenie nieważności decyzji do wojewody, na podstawie wcześniej stwierdzonego nieważnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wojewoda stwierdził, że mieszkańcy sąsiadując z wiatrakami nie mają interesu prawnego. Wójtowa nie chce rozmawiać z mieszkańcami. Przez wszystkie instancje sprawy są wygrywane, a mimo to wiatraki

są stawiane. 10 lat temu władze zapewniały, że nie będzie wiatraków, a jak już miałyby powstać to w odległości 1 km od domostw. Obecnie są w odległości 200 m. Mieszkańcy są otoczeni przez wiatraki. Telewizja i Internet nie odbiera. Występują infradźwięki. Decyzje środowiskowe są wydane na podstawie starych danych. W Gminie Ustka jest obszar Natura 2000, a wszystkie dzikie zwierzęta pouciekały. Nie ma żadnej zwierzyny. Pan Jaworski oznajmił, iż przestrzegł mieszkańców, że nawet jeżeli władza mówi, to nie oznacza, że tak będzie.

Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, aby nie przesadzać ze słowami.

Pan Krzysztof Jaworski kontynuował. Poprosił aby mieszkańcy chodzili na sesje, komisje, gdyż mieszkańcy Jego gminy czekali 2 lata na decyzję sądu, który stwierdził nieważność planów. Procedura była odwlekana. Rozprawy były przekładane. Pan Jaworski poinformował, że częściowo uczestniczył w pracach jako prawnik. Nie wie przez kogo były tworzone plany, lecz zaprosił mieszkańców na spotkanie, aby omówić możliwości skutecznego przeciwdziałania wiatrakom. Na koniec dodał, iż mieszkańcy są bezsilni wobec tak dużych firm i zwrócił się z zapytaniem co z tego, że cała gmina powie nie, jak przyjdzie firma, zapłaci za wiatraki i one powstaną?

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił, aby ważyć słowa i mówić w swoim imieniu. Dodał, że Gmina Dębica Kaszubska nie jest Gminą Ustka.

Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, iż jeżeli rozmowa ma odbywać się na takim poziomie, że coś jest mówione i odbierane jest to jako kłamstwo, to te spotkania nie mają sensu. Pan, który przed chwilą się wypowiadał, uważa, że władza kłamie i trzeba patrzeć jej na ręce. Pani Wójt zgadza się z patrzeniem na ręce i z tym nie ma problemu. Natomiast jest mówione, że w kwestii wiatraków brany jest pod uwagę głos mieszkańców, a wychodzi na to, że mieszkańcom to dokucza. Pani Wójt poprosiła o nieocenianie słów jakoby było w nich coś ukryte w zanadrzu. Pani Wójt dodała, że na przełomie kwietnia i maja były poważne rozmowy z inwestorem chcącym budować wiatraki w Budowie. Przedstawicielka inwestora była na tyle zdeprymowana, że była gotowa na przesunięcia wiatraków na dalszą odległość od zabudowań. Kiedy stanowisko Rady było jednoznaczne rozmowy zostały przerwane. Wiatraki na Budowie nie staną, gdyż nie dostosowano się do oczekiwań mieszkańców. Na poprzednim spotkaniu było mówione, że nie ma żadnych ukrytych planów, a mieszkańcy i tak w to nie wierzą. Nie może być tak, że odbywa się spotkanie, Radni się wypowiadają, a mieszkańcy dalej w to nie wierzą. Sytuacja z zeszłego roku z Budowa powinna dać gwarancję, że nie jest robione nic przeciwko mieszkańcom. Takie były deklaracje kiedy Pani Wójt przystępowała do wyborów, o takich zapewnieniach także było mówione w ciągu roku. Nikt nie chce zdobywać środków finansowych dla gminy mimo wszystko.

Pani Poseł Jolanta Szczypińska przywitała zebranych uczestników. Poinformowała, iż przysłuchuje się dyskusji i według niej każdy po trochu ma racje. Władza oceniana jest tak jak jest. Czasy, w których nie liczone się z mieszkańcami i wbrew ich opinii podejmowane są działania już się skończyły. To do Państwa, do mieszkańców należy decyzja czy wiatraki są pożądane czy też nie. Wielką rolę w tym wszystkim mają Radni. Z tego co słychać nie ma woli podejmowania decyzji wbrew Państwu. Wcześniej był bum na wiatraki. Wmawiano, że wiatraki zapewnią środki na nowe inwestycje. Niejednej wójt czy radny podejmował takie rozmowy i podejmował decyzje wbrew mieszkańcom. Czas pokazał, że pląga wiatraków nie jest niczym dobrym. Wszyscy się przekonali jaki wpływ mają wiatraki na życie codzienne i teren turystyczny. Teren jaki jest tu to szansa dla regionu. PiS stara się żeby usystematyzować stan stawiania wiatraków, aby określić kryteria, warunki, tak aby wiatraki nie stały w ogródku. Często umowa była tak sporządzona, że

mieszkaniec, na którego ziemi wiatrak miał stanąć nie wiedział co podpisuje, na co się godzi. Później okazało się to golem samobójczym. Wiatraki, które zostały wybudowane to często proces nie do odwrócenia. Na pomorzu problem jest szczególnie dotkliwy. Pani Posel oznajmiła, iż chciała poinformować, że w Ministerstwie Infrastruktury trwają prace nad odnawialnymi źródłami energii i miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, które będą funkcjonować już w tym roku. W przeciągu kilku tygodni będzie przyjęta ustawa z kryteriami, w której będą zawarte konsultacje społeczne oraz stanowiska samorządów gdzie wiatraki mogą powstać. Pani Posel dodała, iż mieszkańcy podpisując się pod petycją sprzeciwiającą się wiatrakom, jasno wyrazili swoją wolę. Sądzi również, że Radni się wypowiedzą, aby określić klarownie jakie mają zdanie. Inwestor na spotkanie nie przyjechał, a osoby podpisane pod petycją nie chcą wiatraków. Pani Posel rozumie stanowisko Pani Wójt. Mieszkańcy Ustki byli w złej sytuacji. Jednak zarówno mieszkańcy jak i radni mają pełne prawo aby wyrazić swoją opinię, a władza ma obowiązek brać ją pod uwagę. Na koniec Pani Posel poinformowała, iż oczekuje konkretnego stanowiska od mieszkańców i radnych, ale i tak najważniejszą opinią jest opinia mieszkańców.

Pan Piotr Wicki poinformował, że prowadzi duże gospodarstwo. Proponowano mu gigantyczne pieniądze w zamian za zgodę na umieszczenie turbin na Jego terenie. Dla firm jest to niepojęte, że nie chce tych pieniędzy. Jednak nie chce się na to zgodzić, gdyż bardziej ceni sobie zdrowie mieszkańców i własnej rodziny. Nie chce posiłkować się szkodą innych. Natomiast wie dlaczego są takie wypowiedzi innych. Pan Wicki oznajmił, że umie rozgraniczyć poprzednią kadencję Rady od obecnej. Dodał, że w dokumentach jest kruczek prawny, ponieważ wszyscy powołują się na aktualne studium zagospodarowania przestrzennego, natomiast to studium jest sfalszowane, w samym Łabiszewie, w czterech punktach: na działce 223 znajduje się teren budowlany, a sfalszowano go jako las, żeby móc zakreślić mniejszą strefę buforową. Na działce 224/2 sfalszowano strefę budowlaną, którą też przerobiono na las, żeby móc zmniejszyć strefę buforową itd. Wszystko wbrew woli mieszkańców. Mieszkaniec był na wysłuchaniu publicznym. 2 lub 3 działki wstawiono wbrew woli do studium. Studiu jest z wieloma fałszerstwami. Mieszkańcy poszli drogą prawną. Zwrócili się do wojewody. Od kilku lat nie dostali od niego odpowiedzi, jednak jest w posiadaniu informacji, aby wznowić pismo, gdyż jest nowy wojewoda i że całe to studium można wyrzucić do kosza w kilka minut, bo zawiera tyle fałszerstw pod jednym kontem, aby postawić jak najwięcej wiatraków. Mieszkańcy mają tak rozległe grunta, że one powodują, zamknięcie możliwości stawiania wiatraków. Strefa buforowa praktycznie uniemożliwia stawianie wiatraków w Łabiszewie. Jednak jest projekt farmy, przychodzi nowa firma i 300 m od domu mają powstać wiatraki. Pan Wici bardzo się ucieszył, że tylu ludzi przyszło na spotkanie. Wie, że zmienia się prawo. Ktoś z poprzednich mówców powiedział, że jest problem ze starostą. Pan Wicki poinformował, że Starosta jako szef Izby Rolniczej fałszował dokumenty, po to żeby przepchnąć plan zagospodarowania przestrzennego. Izba Rolnicza musi zaopiniować wszystko co się dzieje na terenach wiejskich a w szczególności akty prawa miejscowego czyli studium i plany zagospodarowania. Pan Wicki brał udział w spotkaniach w Kolczygłowach, tam wójt zreflektował się i nie wszedł w inwestycje z wiatrakami i z tego powodu mieszkańcy są zadowoleni i inwestują w inne dziedziny. Nie od dziś jest mówione aby pozwolono inwestować np. w budowę ładowiska, choć urzędnicy odpisywali, że nie można, że nie da rady. Mieszkańcy chcą zrobić pole golfowe, tak aby gmina poszła w ambitniejszą drogę finansową. Dla gminy tereny mogą być kopalnią tylko musi to się wszystko ożywić. Pan Wicki nie idzie na łatwiznę, a ciężka praca to droga dla każdego do zmian. Zna osoby które się przez nie

leczą. W Gminie Darlowo turystyka umiera właśnie przez wiatraki. Obecny inwestor - Pani Wichniarek była w zarządzie Izby Rolniczej, bezprawnie opiniowała akty prawa miejscowego, ponieważ jedyną organizacją, która może opiniować takie dokumenty jest powiatowa Izba Rolnicza ze wszystkimi członkami, nie tylko pojedyncza osoba. Nawet bywało tak, że radni izby nie wiedzieli, że takie rzeczy były opiniowane. Ci państwo działali z pełną premedytacją bo mają znajomości. Może ten stan się zmieni. Mieszkańcy zainwestowali grube miliony aby dzieci miały jakiś warsztat.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił aby Pan Wicki wrócił do tematu spotkania.

Pan Piotr Wicki kontynuował i oznajmił, aby inwestorzy kupili ziemię i tam budowali wiatraki, a nie tu wbrew wszelkim planom.

Pan Jerzy Barzowski poinformował, iż został zaproszony na spotkanie. Poinformował, iż pochwała stanowisko Rady jak do tej pory. Pani Radna z Budowa miała swój udział w spotkaniach w Budowie i udało się cały proces zahamować. Procesy zachodzące w Polsce i województwie pobudzają coraz większą świadomość. Radni też są coraz bardziej świadomi i nie podejmują uchwał. Pan Barzowski nie wyobraża sobie żeby dziś, kiedy władzę sprawuje PiS decyzje o pozwoleniu na budowę były wydawane bez miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Za rządu platformy być może tak było. Nadchodzące zmiany będą sięgały sądów administracyjnych i wojewodów. Ktoś powiedział, że w Dobieszewie jest już na tyle skuteczny plan, że nie da się nic zrobić i można inwestować. Mówca nie wie jaka decyzja została wydana ale wie, że taka decyzja ma swoją datę ważności. Jeżeli okres minął, to procedurę trzeba na nowo uruchamiać. Jeżeli taka sytuacja jest to można przystąpić do zmiany planu i wycofać wcześniejsze ustalenia.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że spotkanie zostało zwołane w sprawie Dobrej i poprosił aby rozmawiać na ten temat.

Pan Jerzy Barzowski kontynuował. Poinformował zebranych, że studium nie jest planem, a dopiero plan miejscowy to jest „konstytucją” rozwoju gminy. Na podstawie tego można się rozwijać. Jeżeli ustawa, o której jest mowa, będzie podjęta, to na nowo określi warunki powstawania turbin. Projekt zakłada odległość 3 km od zabudowy. Nie wiadomo czy tak pozostanie. Być może będzie tak, że gminy będą musiały zmienić plany aby je dostosować do nowych wytycznych. Planowanie jest to bardzo skomplikowana wiedza. Pan Barzowski ma nadzieję że Radni korzystając z doświadczenia innych nie będą bezgranicznie słuchać planistów inwestorów, ponieważ później konsekwencje są trudne do odwrócenia. Wszystko może ładnie wyglądać, ale później nie będzie tak wesoło. W województwie Pomorskim są przewidziane budowy farm na Bałtyku, jednak już teraz wiadomo, że są to duże koszty. Pan Barzowski poparł Radę Gminy.

Pan Wichniarek poinformował, iż wypowiada się gdyż został wywołany przez Pana Wickiego. Jest mieszkańcem Dobieszewa, miejsca gdzie mają dopiero powstać wiatraki i tak naprawdę jeszcze nic nie jest przesądzone. Pan Wichniarek oznajmił, iż mieszkańcy go znają i wiedzą, że chce aby żyli w zdrowym środowisku, zdrowych warunkach. Życzy sobie i innym aby służba zdrowia należycie dbała o mieszkańców, a kasa urzędu była pusta, bo dobry gospodarz odpowiednio zagospodaruje kasę. Tak samo jak inni on też chce mieć dobrze. Inni wypowiadają się, że gmina jest gminą turystyczną, ale jest to turystyka niekwalifikowana. Polega na tym, że mieszkańcy ze Słupska przyjadą, zrobią zakupy, wyrzucą śmieci nad jeziorem i wyjadą. Tyle jest tej turystyki.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił o zgłaszanie chęci zabrania głosu, gdyż mówienie jeden przez drugiego nic nie wniesie i nie na tym to spotkanie polega.

Pan Wichniarek kontynuował. Poinformował, iż Jemu również nic nie spadło z nieba. Wyznaje zasadę „mój pieniądz, moja przyszłość”. Nie chce zabierać głosu odnośnie odległości i innych aspektach, gdyż na tym się nie zna. Trzeba dojść do konsensusu. Jeżeli nie postawią tych wiatraków tutaj, to postawią je gdzieś indziej. Jeżeli nie będzie pieniędzy z wiatraków i z turystyki to nie będzie infrastruktury. Pan Wichniarek zwrócił się do Pana Wickiego, aby prywatnie potyczki załatwiać osobiście i nie mówić o nieobecnych czyli jego żonie.

Pan Wicki oznajmił, że gdyby była mowa o osobie prywatnej to zgodziłby się z przedmówcą, aby o nieobecnych nie rozmawiać, ale tu chodzi o osobę publiczną, a one podlegającą innym zasadom.

Radna M. Gardzielewska oznajmiła, iż wszyscy tu obecni spotkali się aby rozmawiać o Dobrej, a jak na razie są wypowiedzi o Dobieszewie. Dodała, że każdy ma prawo być zwolennikiem lub przeciwnikiem wiatraków. W miejscowości Dobieszewo społeczność mało była zainteresowana i nieliczni przychodzili na spotkania. Teraz przychodzi kolej na inne wioski.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski po raz kolejny poprosił aby nie wypowiadać się bez udzielenia głosu. Osobie, która się zgłosi zostanie udzielone prawo do wypowiedzi. Każdy ma czas się wypowiedzieć.

Radna M. Gardzielewska powtórzyła, że to zebranie poświęcone jest Dobrej i prosi aby w tym temacie się wypowiadać. Dodała również, że odbyły się komisje wspólne i sesja odnośnie wiatraków w Budowie. Tam tych wiatraków nie będzie. Teraz przyszła kolej na Dobrą, a później pewnie będą kolejne wioski.

Pani Mariola Spierewka-Spica poinformowała, aby przewodniczący spotkania udzielił głosu poszczególnym Radnym, aby mogli wypowiedzieć się co do swojego stanowiska. Jeżeli to zostanie uczynione to spotkanie nie będzie takie nerwowe, gdyż wszyscy mieszkańcy czekają choćby na wstępne deklaracje.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił aby nie przymuszać Radnych do pewnych rzeczy, gdyż każdy ma swoje sumienie i jeżeli nie chce to się nie wypowiada. Każdy z mieszkańców ma swój punkt widzenia i tak samo jest z Radnymi. Wiceprzewodniczący zwrócił się z zapytaniem czy niewystarczającym stanowiskiem dla mieszkańców jest to, że w Budowie mają być kilometr od domów, jeżeli nie zostanie spełniony ten warunek to nie ma zgody na rozmowy w temacie wiatraków?

Pani Mariola Spierewka-Spica oznajmiła, iż takie zapewnienie jest niewystarczające i chciałaby usłyszeć stanowisko każdego z Radnych.

Radna B. Sikora poinformowała, że radni nie spotkali się po to aby siedząc za stołem, po kolei wypowiadać zdanie. Jest to pierwsze spotkanie tego typu. Na żadnym spotkaniu jakie radni odbyli nie było mowy o wiatrakach. Rada nie zajmowała się tym tematem i nie taka była intencja tego spotkania. Zostało ono zorganizowane aby radni mogli wysłuchać zdania mieszkańców. Radna dodała, że czuje się postawiona pod ścianą, aby na spotkaniu składać deklaracje. Dodała, że żadne deklaracje nie zostaną złożone. Na procedurę administracyjną nie ma wpływu. Jest to kompetencja organu – Pani Wójt, a kompetencją Rady może być uchwała. Radna poinformowała, że w poczcie był program posiedzenia sesji, w którym widnieje projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Dębica Kaszubska dla terenu w rejonie miejscowości Dobra oraz drugi projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały w



sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu parku Wiatrowego "DOBRA" położonego w rejonie miejscowości Dobra gmina Dębica Kaszubska. Program pojawił się dzisiaj, czyli Radna też dowiedziała się dzisiaj, że to będzie przedmiotem obrad sesji. Jako Radni nie zajmowali się tym tematem. Większość Radnych jest nowa i w poprzedniej kadencji również nie zajmowała się tym tematem. Radna poprosiła aby nie oczekiwać jakiś deklaracji, głosowania, gdyż Radni są na spotkaniu po to aby wyrobić sobie jak najlepszą wiedzę, wysłuchać opinii mieszkańców.

Radny M. Batóg poinformował, że stanowisko Rady jest takie, że wiatraki mogą znajdować się w odległości nie mniejszej niż 1000 m. Takie ustalenia były w stosunku do Budowa.

Radna W. Maslyk poinformowała, iż spotyka się z mieszkańcami już drugi raz, gdyż pierwsze spotkanie odbyło się 12 stycznia 2016 r. Radna na to spotkanie została zaproszona. Argumenty przeciwko wiatrakom są bardzo mocne. Gmina Dębica Kaszubska jest gminą piękną, zieloną, a może niedługo bez żadnego wiatraku i to będzie błogosławieństwem.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz ze Stowarzyszenia Na Rzecz Mieszkańców Gminy Darlowo poinformowała, że prowadzi duże gospodarstwo rolne oraz prowadzi fabrykę. Walka z wiatrakami została przegrana przez stowarzyszenie. Dziś chce ostrzec innych. Nie zna Rady, nie zna ludzi dlatego z góry przeprosiła za swoje słowa. Uważa, że wójt obejmując stanowisko nie powinien przychodzić tutaj bez planu jak będzie pozyskiwał pieniądze na prowadzenie gminy. To się tyczy również rady gminy, która bardzo szybko zmienia zdanie. Najpierw jest przychylna mieszkańcom, a później zmienia zdanie. Pani Marcinkowska Hryckiewicz ponownie zaznaczyła, iż nie zna ludzi i nie zna zamiarów rady.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił aby Pani wróciła do tematu rozmów czyli wiatraków, gdyż ta wypowiedź dotyczy tamtej władzy, którą Pani Marcinkowska Hryckiewicz ma na swoim terenie, a nie radnych tu obecnych.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz poinformowała, iż była obecna na wielu spotkaniach i wszędzie są jednakowi ludzie. Być może ta gmina jest wyjątkiem. Dodała, że radni bardzo szybko zmieniają swoje zdanie. Mija czas i zostają wydawane pozwolenia na budowę wiatraków.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski oznajmił, iż Pani nie wypowiada się na temat. Poprosił Pana Janusza Janeczka o przywołanie swojego gościa do porządku.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz poinformowała, że na jej terenie już jest pozwolenie na budowę, a wszystko było załatwiane po cichu. Dodała, że stowarzyszenie wygrało sprawy sądowe o unieważnienie decyzji. Sąd wydał sentencję wyroku „zakazuje się wykonania decyzji”. To nieprawda, to nie przeszkodziło inwestorom. Wiatraki stoją, firmy budują nowe. Pomagają w tym władze administracyjne, starosta, wójt, wszystkie władze jakie są. Jeżeli budowa nie ma inspektora można skierować komisję, która zrobi inwentaryzację lub można też postawić straż gminną, gdyż nie można łamać prawa.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że w Gminie Dębica Kaszubska nic nie jest budowane. Po raz kolejny poprosił aby wrócono do tematu spotkania.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz oznajmiła, iż sytuacja opisana przez nią działa się też w innych gminach. Pani uczuliła mieszkańców jak to się dobywa, aby patrzyli władzy na ręce. Teraz wszystko idzie dobrym torem, gdyż sprawę prowadzi prokuratura, ale wiatraki stoją. Mieszkańcy czekają tylko na rozebranie wiatraków. Pani Marcinkowska Hryckiewicz dodała, że na obszarze z taką ilością wiatraków mieszka się fatalnie. Ona sama mieszka w bliskiej odległości od wiatraka około 400 m. Zaznaczyła, że na dzień dzisiejszy nie śpi nawet po zażyciu środków nasennych. Nie każdy odczuwa tak mocne skutki ja ona, ale ok 50% społeczeństwa ma takie skutki. Nie

chodzi tu tylko o hałas, ale o infradźwięki. Nie wie skąd rozwinęła jej się tak silna wada serca i czy to jest od wiatraków. Nie jest tak, że byłaby zupełnie zdrowa, jednakże ma prawo podejrzewać, że są to skutki wiatraków. Przed nimi trzeba się bronić. Plan zagospodarowania przestrzennego został unieważniony, a rok po unieważnieniu planu firmy za przychylnością wójta, starosty śmieli się w oczy i nie zaniechali inwestycji. Gdy pojechała do kierownika budowy pokazać, że decyzje zostały unieważniane i inwestorzy nie mają prawa budować usłyszała „w d. może sobie pani to wsadzić”.

Wiceprzewodniczący K. Badowski poprosił aby Pani Marcinkowska Hryckiewicz wróciła do tematu.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz poprosiła aby jej nie uciszano. Zwróciła się z zapytaniem dlaczego prowadzącemu spotkanie tak zależy aby nie powiedzieć o faktach?

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że na niczym takim mu nie zależy. Prowadzi obrady i chciałby aby wypowiedzi były na temat. Nikogo nie chce uciszać. Pani mówi o władzy. Chciałby aby pani opowiedziała jak się mieszka na takim obszarze itp.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz oznajmił, iż jest to żywy przykład zachowania władzy. Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, iż nikt z tutaj siedzących po drugiej stronie stołu nie wyraził się, że wiatraki są w porządku, że ich chce. Panią Wójt także bolą takie „wycieczki” o sposobie załatwiania spraw. Nie we wszystkich gminach tak jest. Pani Wójt poprosiła, aby Pani Grażyna opowiedziała jak ciężko jej się żyje, żeby inni mieszkańcy nie mieli wątpliwości jak szkodliwe są wiatraki. Na koniec oznajmiła, aby nie oceniano ludzi i nie przepaszano za słowa, które nie dotyczą ludzi tej gminy.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz poinformowała, że wcześniej była nawiązana współpraca z panią poseł Zalewką. Poinformowano ich wtedy, że to PO nie chce tej ustawy z wytycznymi na wiatraki. Mieszkańcy jednak wierzą, że będzie moratorium na budowę wiatraków. Inwestorzy uzyskują nowe pozwolenia na budowę. Coraz bardziej „zadrzewiając” wiatrakami. Pani Grażyna zwróciła się z zapytaniem do Pani Poseł czy coś wiadomo jest w sprawie moratorium?

Pani Poseł J. Szczypińska poinformowała, że wiele nieporozumień przyniosła ustawa przedłużająca. Gdyby artykuły kluczowe z tej uchwały nie zostały podjęte, co tym samym wydłużyło czas obowiązywania przepisów o pół roku względem ustawy precyzującej wymogi, to przez kilkanaście lat inwestorzy mogliby stawiać wiatraki bezkarnie. W przeciągu 4 tygodni nowa ustawa będzie przyjęta z nowymi rozwiązaniami, na które czekają wszyscy. Z moratorium zrezygnowano. Czas oczekiwania jest taki ze względu na fakt, że dwa ministerstwa muszą pracować nad tą ustawą, gdyż jest to plan zagospodarowania przestrzennego. Czasy, w których władza nie słuchała obywateli się skończyły. Dotyczy to władzy samorządowej jak i centralnej. Pani Poseł wyraziła wiarę w wypowiedziane opinie. A także, że w następnych gminach takie spotkania też będą miały miejsce. Chwała za stowarzyszenia, które działają na własną rękę dla obywateli, za darmo. To powoduje, coraz większą świadomość wśród mieszkańców, ale to są także konsekwencje dla dalszych pokoleń. Nie jest tak, że wiatrak Kowalskiego nie będzie miał wpływu na Wiśniewskiego. W takich sprawach jest ogromny wpływ turbin wiatrowych. Decyzje należy podejmować rozważnie, gdyż nie na każdym terenie mogą być wiatraki.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz zwróciła się z zapytaniem czy w ustawie będą określone sprawy techniczne? W odpowiedzi od Pani Poseł uzyskała potwierdzenie.

Mieszkaniec wsi Dobra zwrócił się z prośbą do Rady Gminy aby skorzystali z możliwości odwrócenia powstania wiatraków na terenie gminy. Każdy wie, że w Dobieszewie mają powstać

największe w Polsce wiatraki. Przypomniat, że prowadzący spotkanie powiedział, że wiatraki staną nie bliżej niż 1000 m, a każdy wie, że w Dobieszewie i w Troszkach lokalizacje tego nie spełniają. Jeżeli jedne wiatraki powstaną, to powstaną też inne.

Pan Janusz Janeczek oznajmił, iż rozmawiamy o części gminy więc przy okazji tej rozmowy można porozmawiać o gminie jako o całości, ponieważ jeżeli tu nie powstaną wiatraki to nie jest powiedziane, że gdzie indziej też nie powstaną. Albo gmina jest zieloną, turystyczną gminą, albo jakaś wyspa gminy jest zielona, a reszta wiatrakowa. Mieszkaniec poprosił o nie spłykanie rozmowy.

Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, że sytuacja odnośnie wiatraków w Dobieszewie jest inna. Prace trwały tam kilka lat i są już na zaawansowanym poziomie. Z tego co Pani Posel mówiła, jeżeli wyjdzie memorandum, to ta decyzja pewnie wstrzyma i te wiatraki. Natomiast pod wpływem prawnym nie mamy wpływu na procedurę. Pani Wójt poprosiła Pana Sekretarza o zabranie głosu w tym temacie.

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, że należy docenić istotny walor jakim jest to spotkanie. Przedstawione stanowisko odnośnie odległości jest to stanowisko wielu Radnych, może i nawet większości. Ewidentnie widać, że Radni i Pani Wójt słuchają mieszkańców, więc jeżeli zdecydowanie co do zablokowania inwestycji jest tak znaczące wśród mieszkańców, to są wątpliwości czy spotkanie powinno być tak przedłużane. W założeniu taka praktyka spotkań z mieszkańcami będzie dalej stosowana w innych miejscowościach. Jeżeli są miejscowości, które mają zapisy w studium i wyrażą chęci do powstania wiatraków, nie można im tego zabronić. Nie należy rozsądzać o całej gminie jak to zostało zaproponowane. Sekretarz rozumie, że na ten temat można długo rozmawiać. Jednakże spotkanie zostało zorganizowane w szerokim gronie, są Radni prawie w komplecie, co jest wyrazem szacunku wobec społeczeństwa. Są starania aby zupełnie inaczej podejść do tematu. Co do Dobieszewa i jego procedur to prace w obrębie Dobieszewo są na innym etapie. Jest tam miejscowy plan zagospodarowania, który jest aktem prawa miejscowego, który cały czas obowiązuje. Został on opublikowany. Jest także decyzja o pozwoleniu na budowę wydana przez starostę. Jest ona ostateczna, została podtrzymana przez wojewodę. Na mocy tych dokumentów inwestor nabył prawa, że będzie mógł zrealizować inwestycję. Każde wycofanie się z tego, rodzi konsekwencje finansowe po stronie gminy i starostwa. Inwestor ma możliwość budowy wiatraków, z czego jeden ma kosztować około 13 mln złotych, a on chce ich postawić 6. Sekretarz zwrócił się z zapytaniem jaka będzie skala rozszczeń wobec gminy jeżeli plan zostanie uchylony? Czy mieszkańcy myślą, że inwestor odpuści ten temat?

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz poinformowała, iż mieszkańcy mają prawo zaskarżyć decyzje środowiskowe, które na pewno są błędne. Decyzje są błędne ze względu na to, że wiatraki na pewno stoją za blisko zabudowań. Na pewno ani gmina ani mieszkańcy z tego tytułu nie poniosą konsekwencji, a wiatraki zostaną zablokowane. Pani zostawi zamiary do stowarzyszenia, które jest chętne we wszystkim pomóc. Wiatraki to olbrzymia budowla, mająca daleki skutek oddziaływania. W Jej gminie jest zablokowane 1000 ha ziemi i to bezprawnie. Miejscowy plan jest nieważny, toczą się procesy sądowe, które wszystkie są wygrywane. Wiatraki można stawiać ale w bezpiecznej odległości. Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz zwróciła się z zapytaniem dlaczego rolnicy mają tracić na budowie wiatraków? Wtedy region się nie rozwija. Jeżeli decyzja środowiskowa będzie błędna to nikt nie poniesie żadnych kosztów.

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, że decyzja środowiskowa była weryfikowana przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, została utrzymana w mocy. Sprawa była też przed sądem.

Inwestorzy wygrali ją ze stowarzyszeniem. Jeżeli chodzi o Dobieszewo to inwestor uzależnia budowę inwestycji od tego czy będzie zbyt na prąd. Turbiny nie stoją dla samego stania, ale aby generować prąd. Z tego co wiadomo zapadła decyzja o przesunięciu aukcji o zbyciu tego prądu, więc na dobrą sprawę temat nie ruszy do grudnia i nie wiemy czy w ogóle będzie rozpoczęta inwestycja, bo w międzyczasie mogą zmienić się regulacje prawne, albo inwestor może się rozmyślić.

Mieszkaniec poinformował, że już wcześniej na spotkaniu było mówione o Naturze 2000, o zielonej gminie, a na tym terenie stanie wiatrak wyższy od Pałacu Kultury w Warszawie. Mieszkaniec dodał, że zaciągnął informacji od leśników co się stanie z lasem po wybudowaniu wiatraków. Otóż las przestanie istnieć. Do pasu asfaltowego las będzie wycinany. Zwierzyna ucieknie, zostaną gryzonie i robaki, które zeżrą ten las co pozostanie. Jeżeli jest możliwość odwoławcza poprosił o skorzystanie z niej.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zwrócił się z zapytaniem czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pani Soltys W. Mieczkowska poinformowała, że niektórzy mieszkańcy przyjechali z jeszcze jednym ważnym tematem. Zdanie wszystkich mieszkańców jest takie, aby wiatraki nie powstały. Pani Soltys zaapelowała do sumienia Radnych, którzy zostali wybrani przez mieszkańców i którzy powinni stać na straży dobra mieszkańców, a nie urzędu. Jest dobrej myśli, że Radni podejmą właściwą decyzję. Pani Soltys poinformowała, że jest z przedstawicielami sołectwa Borzęcino, Łabiszewo i Dobieszewo. Mieszkańcy zwrócili się z prośbą o organizację spotkania, gdyż jest propozycja zmiany obwodu szkoły na co oni nie wyrażają zgody. Pani Soltys poprosiła, aby umożliwić zebranie, na którym wypowiedzą się rodzice. Poprosiła aby wiadomość o takim zebraniu trafiła do wszystkich mieszkańców, bo jak na razie jest tak robione, że jest zebranie sołeckie i na samym końcu spotkania jest poruszany temat zmiany obwodów szkół, a mieszkańcy nie mają w ogóle pojęcia, że taki temat będzie poruszany.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski oznajmił, że na ten temat rozmowy będą jeszcze się toczyć, będą komisje wspólne przed sesją.

Pani Soltys W. Mieczkowska poinformowała, że zostało mało czasu do sesji, a Radni, na podstawie spotkań z mieszkańcami, na których ludzie nie wiedzą, że taki temat będzie poruszany, będą podejmować kluczowe decyzje odnośnie dzieci. Pani Soltys poprosiła o danie możliwości wypowiedzi przez rodziców.

Radna B. Sikora potwierdziła, że czasu jest niewiele. Inicjatywa w tej sprawie wychodzi ze strony Pani Wójt. To nie jest inicjatywa Radnych i projekt uchwały będzie na sesji 28 stycznia. Wcześniej 25 stycznia jest komisja, jedyną opcją jest przyjazd przedstawicieli mieszkańców.

Soltys W. Mieczkowska poinformowała, że dopiero w styczniu odbędzie się spotkanie w gimnazjum i będą słuchane głosy rodziców. Było mówione, nawet na tym spotkaniu, że czasy nie słuchania woli mieszkańców się skończyły, a Radni podejmą decyzje nie wysłuchując mieszkańców. Soltys W. Mieczkowska zwróciła się z tym pytaniem do Pani Wójt. Dodatkowo poinformowała, że Pani Wójt przyjechała na zebranie, powiedziała co miała powiedzieć, ale nie wspominała, że przy okazji przeniesienia obwodu szkoły do Gogolewa zostanie zlikwidowane przedszkole w Borzęcinie. Budynek już został obiecany stowarzyszeniu w Borzęcinie. Nie zostało to powiedziane na zebraniu bo było wiadomo, że taka propozycja zostanie zlinczowana.

Pani Wójt I. Warkocka poinformowała, iż rozumie że reorganizacja może budzić wiele emocji, natomiast sytuacja obiecania budynku szkoły nie miała miejsca. Zostało powiedziane, że już jest rozpracowane przedszkole w Borzęcinie. Co do kwestii terminu, to należy podjąć decyzję do

końca lutego, natomiast projekt uchwały będzie przedstawiony na sesji, który Radni zaakceptują lub nie i z tym będą związane dalsze kroki. Jeżeli takie kroki nie zostaną podjęte temat umiera. Jeżeli chodzi o spotkanie, to te spotkania w sołectwach odbywają się po pół roku od poprzedniego, na których jest omawiane to co dzieje się w gminie i co jest planowane. Pani Wójt dodała, iż mieszkańcy mogą zjawić się na komisje wspólne.

Sołtys W. Mieczkowska zwróciła się zapytaniem czemu ma służyć spotkanie 28 stycznia, skoro decyzje będą podjęte już 25 na komisji?

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że na komisjach Radni nie podejmują żadnych decyzji, jedynie zapoznają się z tematem. Decyzje podejmowane są na sesji.

Sołtys W. Mieczkowska poinformowała, że Pani Monika Gardzielewska jest radną tego regionu. Zwróciła się zapytaniem dlaczego Radna nie interesuje się swoim obwodem? Została wybrana na Radną i mieszkańcy proszą aby mocniej zainteresowała się sprawami związanymi z obwodem Łabiszewo.

Radny W. Leśniewski oznajmił, że słuchał z zainteresowaniem zdań mieszkańców i pani ze stowarzyszenia. Poinformował, że Radni nie czekają na powstanie wiatraków. Radny czuje się pod ostrzałem, jak gdyby wszyscy myśleli, że Radni tylko na to czekali aż ktoś wypcha workami pieniędzy za to, że mieszkańcy tracą zdrowie i chęć do prokreacji.

Pani Wójt I. Warkocka poinformował, że niestety musi opuścić spotkanie. Podczas nieobecności reprezentował ją Pan Sekretarz Radosław Krawczyk.

Radny W. Leśniewski kontynuował. Oznajmił, że w Polsce nie jest ustalona żadna odległość w jakiej powinien stać wiatrak, gdyż ustawodawca nie opracował żadnych danych gdzie mogą stać wiatraki. Także nie ma badań, które dowodzą wpływ wiatraków na zdrowie człowieka, udowadniających ciężkie choroby.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski podkreślił, że było to zdanie Radnego do czego ma prawo i poprosił o nieocenianie wszystkiego.

Pan Zbigniew Żuk odniósł się do zdania Pani Sołtys z Łabiszewa. Poinformował, że będzie podjęta decyzja bez konsultacji z mieszkańcami. Nikt się nie zapytał o zdanie mieszkańców.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił o ciszę, gdyż wszyscy dyskutują i tak naprawdę nie slychać nikogo.

Pani Posel J. Szczypińska podzieliła się radą aby nie obrażać się gdy społeczeństwo cokolwiek zarzuca czy żąda. Władza musi być odporna na krytykę. Należy służyć mieszkańcom. Władza musi słuchać mieszkańców i po to jest ten mandat. Często obrywa się nie za swoje sprawy. Opracowania naukowe na temat szkodliwości są ogólnodostępne. To nie są tylko artykuły. Aby wiatraki powstały musi być zgoda mieszkańców i samorządu, a ustawa, która powstanie określi wszelkie kryteria i parametry techniczne. Będzie także ustawa dotycząca lobbingu. Energia odnawialna jest potrzeba, tak jak i takie spotkania. Interes jest całej gminy.

Mieszkanca Dobrej poprosiła o zapoznanie się z obszerną literaturą przez Radnych.

Sekretarz R. Krawczyk oznajmił, że powoli towarzystwo się wykrusza. Nie chciałby nadużywać czasu Pani Posel i mieszkańców. Nie wie czy jest sens przedłużać dyskusję jeżeli nie ma inwestora, który powinien być najbardziej zainteresowany tematem. Jest projekt uchwały w sprawie unieważnienia całej procedury zmierzającej do wiatraków, który będzie procedowany na komisji wspólnej i podejmowany na sesji 28 stycznia. Już to daje obraz sytuacji. Nie można teraz tego dać pod głosowanie Radnym, gdyż to zostanie zadecydowane na sesji. Jeżeli Rada unieważnia procedurę to nie ma tematu i być może czas na takie spotkania jest tracony. Na spotkaniu nie ma osoby, która najbardziej jest zainteresowana tematem.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił aby nie przeszkadzać podczas wypowiedzi innych.

Mieszkaniec wsi Dobra zwrócił się z zapytaniem dlaczego Radni boją się powiedzieć cokolwiek? Nie jest Radnych na tyle dużo aby nikt nie mógł wypowiedzieć swojego zdania od serca. Mieszkaniec ma wrażenie, że Radni nie zapoznali się z sytuacją

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, iż jest to pierwsze spotkanie wszystkich Radnych odnośnie tego tematu.

Mieszkaniec wsi Dobra kontynuował i poinformował, że z wypowiedzi wychodzi na to, że Radna z Dobieszewa ma inne zdanie na ten temat. Każdy może mieć inne zdanie. Na spotkaniu miało być określone jakieś zdanie, a mieszkańcy dalej nic nie wiedzą. Mieszkaniec zwrócił się z zapytaniem czy każdy mógłby się wypowiedzieć po krótko co sądzi o tej inwestycji?

Radny W. Nierychlewski oznajmił, że cały czas przysłuchiwał się dyskusji. Można było usłyszeć opowieści o zastraszaniu, ale wychodzi na to, że na tamtym obszarze rada gminy jest niekompetentna. Rada Gminy Dębica Kaszubska ustaliła, że wiatraki nie mogą stać bliżej niż 1000 m i tego będzie się trzymać.

Pani Sołtys W. Mieczkowska zwróciła się z zapytaniem czy jak inwestor spełni wszelkie kryteria co do odległości, a mieszkańcy będą przeciwni inwestycji, to i tak wiatraki zostaną postawione? Mieszkańców nie interesują odległości od zabudowań. Mieszkańcy nie chcą aby wiatraki powstały.

Radny W. Nierychlewski podał przykład z Budowa. Społeczeństwo się burzyło, też nie chciało wiatraków. Radny zwrócił się z zapytaniem do mieszkańców czy Rada Gminy, pomimo protestów tamtejszych mieszkańców, zatwierdziła plany? Czy tam się wiatraki budują? Tak samo głos tego społeczeństwa zostanie wysłuchany.

Mieszkaniec wsi Dobra poinformował, że w Budowie ludzie byli niedoinformowani o spotkaniach, nic o nich nie wiedzieli, dlatego tak późno reagowali.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił o ciszę i danie możliwości dokończenia wypowiedzi Radnemu.

Radny W. Nierychlewski oznajmił, iż będzie wypowiadał się jedynie za siebie. On jako Radny będzie przeciwny budowy wiatraków. Niech gmina będzie zieloną gminą. Dodał, że mieszkańcy, którzy będą chcieli wiatraki i nie będą one kolidować z innymi sołectwami, Rada im tego nie zabroni. Nie będzie nic robione przeciw społeczeństwu. Radny czytał na temat szkodliwości wiatraków i opinie są różne. Zwrócił się do Pani Grażyny Marcinkowskiej Hryckiewicz, że Ona pewnie czytała tylko opinie negatywne, ponieważ jest przeciwna wiatrakom. Jednak należy brać pod uwagę opinie za i przeciw. Radny powtórzył, że będzie za tym aby lokalizacji nie zatwierdzić i będzie przeciw podczas głosowania. Radny chciałby się dowiedzieć czy na posesji pani Grażyny stoi jakiś wiatrak i ile wynosi najbliższa odległość wiatraka od zabudowań? O ile Radny dobrze pamięta na poprzednim spotkaniu było mówione, że żaden wiatrak nie stoi na posesji Pani Grażyny.

Pani Grażyna Marcinkowska Hryckiewicz oznajmiła, że to prawda. Żaden wiatrak nie stoi na jej terenie. Zwróciła się z zapytaniem dlaczego miałby stać, skoro jest im przeciwna? Dodała, że najbliższy wiatrak stoi w odległości około 400 m. Pani posiada gospodarstwo i 300 krów. Skrzydło wiatraka kończy się na jej gruncie, a bydło, które hoduje jest bydlęciem prymitywnym, które się boi. Długo odczuwa skutki wywołane wiatrakami. Od 16 lat hoduje to bydło i nigdy przedtem nie rodziło bliźniaków, a teraz rodzą się bliźniaki wśród krów i ma podejrzenia, że jest to związane z oddziaływaniem wiatraków.

Radny W. Nierychlewski oznajmił, że jest z mieszkańcami, jest przeciwny wiatrakom.

Radna D. Hańczyk poinformowała, że także jest przeciwna wiatrakom. Dodała, że jest mieszkanką Budowa i jest po walce z wiatrakami.

Pani Sołtys W. Mieczkowska poinformowała, że nie uzyskała odpowiedzi na wcześniej zadane pytanie. Zwróciła się do Przewodniczącego Rady Gminy i do Pani Posel aby monitorowali sprawę związaną ze zmianą obwodów szkolnych, gdyż bez konsultacji z rodzicami są podejmowane decyzje. Zwróciła się z zapytaniem do Przewodniczącego Rady czy umożliwi spotkanie z rodzicami? Z tego co wie, możliwe jest spotkanie tylko 25 stycznia, na które może przybyć tylko przedstawicielstwo. Zwróciła się z zapytaniem jak należy to zrobić? Jak to ma wyglądać? Rodzice chcą wiedzieć, chcą uczestniczyć w rozmowach, gdyż jak do tej pory wszystko dzieje się bez wiedzy rodziców.

Radna B. Sikora zwróciła uwagę, iż zmiana obwodów szkół nie jest kompetencją gminy. Należy to do kompetencji Rady Gminy

Pani Sołtys W. Mieczkowska zwróciła się z zapytaniem czy decyzję w sprawie reorganizacji szkoły podejmie pani Wójt?

Przewodniczący Rady P. Paczesny poinformował, iż w przesłanym porządku obrad jest projekt uchwały w sprawie zamiaru przekształcenia. To nie jest podjęcie uchwały. Jednak Przewodniczący nie za bardzo wyobraża sobie jak Rada miałaby podjąć zamiar przeprowadzenia reorganizacji. Zastanowi się czy to ująć w porządku obrad, gdyż to nie bardzo mu odpowiada. Najpierw należy wypracować stanowisko, a dopiero później podejmować uchwałę.

Radna B. Sikora zwróciła uwagę, iż jest to uchwała intencyjna.

Przewodniczący Rady P. Paczesny poinformował, że na wcześniejszych komisjach wspólnych zwracał uwagę Pani Wójt aby przeprowadziła szerokie konsultacje społeczne. Jak wiadomo Pani Wójt ma zamiar zreorganizować szkoły, tak aby powstały zespoły: Motarzyno, Gogolewo, Dębica Kaszubska. Przewodniczący Rady P. Paczesny poprosił by nie dyskutowano między sobą. Głos nie został udzielony mieszkańcom. Przewodniczący Rady oznajmił, że sugerował Pani Wójt przeprowadzenie szerokich konsultacji, z rodzicami, którzy dzieci w szkole posiadają i z tymi, które posłają je do szkół, tak aby mieć możliwość wysłuchania mieszkańców w temacie reorganizacji. Przewodniczący Rady obiecał mieszkańcom, że będzie dążył do tego aby konsultacje były przeprowadzone w jak najszerszym zakresie.

Przewodniczący Rady P. Paczesny wypowiedział się także w kwestii wyjaśnienia porządku obrad. Pani Wójt wraz z pracownikiem, który obsługuje radę gminy przesłała porządek obrad. Przewodniczący dodał, że nadal zastanawia się nad tym czy wszystko wprowadzać do porządku sesji, chyba że Pan Sekretarz rozwieje wątpliwości.

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, iż przeszło rok temu Pani Wójt wygrała wybory, do których startując założyła sobie kilka punktów. Jednym z nich była reforma oświaty. Na każdym możliwym spotkaniu Pani Wójt opowiada jakie ma dokonania i jakie ma zamiary. Sekretarz zaprosił obecnych na zebrania z rodzicami, które już teraz się odbywają. Dodał, że nie jest tak, że taka uchwała jest niezasadna w przyjęciu. Ona jest zgodna z przepisami i o tym mówi art. 59 ustawy o systemie oświaty. Aby rozpocząć procedurę przekształcenia w oświacie należy podjąć uchwałę intencyjną. To rozpoczyna pewien bieg wydarzeń m. in. to, że po takiej uchwale wójt ma obowiązek o zamiarze zawiadomić imiennie każdego rodzica, nieważne czy pozostaje w związku małżeńskim czy też nie. Gdyby to się nie wydarzyło, procedura byłaby nieważna.

Pani Sołtys W. Mieczkowska zwróciła się z zapytaniem czy przed podjęciem decyzji będą przeprowadzone konsultacje? Jak do tej pory było jedno zebranie w szkole w Gogolewie i jako

sołtys, gdzie zmiana obwodów będzie przeprowadzona, nie była o nim poinformowana. Oznajmiła, że na zadane pytanie Pani Dyrektor dlaczego nie poinformowała jej jako sołtysa, jako matki dzieci chodzących do szkół o takim zebraniu Pani dyrektor odpowiedziała „no wie pani, nie zaangażowałam się odpowiednio, następnym razem panią poinformuję”. Z tym, że teraz jest za późno. I po tak wyglądających konsultacjach Radni podejmą decyzję.

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, że jest to uchwała intencyjna, która rozpoczyna bieg pewnych zdarzeń, ale jednoznacznie nie przesądza o wszystkim. O tym, czy będą zespoły, Radni zdecydują po zawiadomieniu rodziców, po zaciągnięciu opinii związków zawodowych. Pani Wójt przedstawiła projekt uchwały do porządku obrad, ponieważ bez niego nie może działać. Co do spostrzeżeń na temat spotkań, być może Pani Dyrektor nie zaangażowała się odpowiednio, ale nie zostanie to ocenione. Sekretarz zwrócił się do Pani Sołtys, oznajmił, że potrafi zabrać głos na spotkaniach, ma odwagę występować publicznie, ale może przydałaby się odrobina zaangażowania w to co dzieje się w gminie.

Sołtys W. Mieczkowska poinformowała, że na ostatnim spotkaniu powiedziano jej, że jako sołtys jest mało poinformowana, a teraz, że za mało się angażuje. Poprosiła aby wskazać sołtysa, który bardziej niż ona angażuje się w sprawy sołectwa. Dużo telefonuje do gminy jak również i pisze. Jest zawsze kiedy tylko może. Jeżeli Pan Sekretarz uważa, że za mało angażuje się w sprawy sołectwa to nie mają o czym rozmawiać.

Radna B. Sikora zwróciła się do Pani Sołtys. Poinformowała, że jest mowa o dwóch rzeczach. Pan Sekretarz poinformował, że obowiązek informowania wszystkich rodziców o zmianach wynika z prawa. Został przedstawiony projekt uchwały intencyjnej. To jest w kompetencji wójta. Rada to zatwierdzi lub też nie. Podjęcie takiej uchwały nie przesądza o zmianach. Rozpoczyna prawnie proces. Ten temat jest również ważny. Jeżeli Rada Gminy nie podejmie uchwały to nie zostaną podjęte działania. Po całej procedurze zawiadomień rodziców i zbierania opinii zostanie, podjęta decyzja ostateczna o przekształceniu szkół. Radna zaprosiła na posiedzenie Rady Gminy, ale jedynie ze względów lokalowych, jakimi jest niewielka sala, w której odbywają się obrady poprosiła o przybycie przedstawicieli sołectwa. Radna chętnie wysłucha innych opinii. Radna B. Sikora powtórzyła, że tej chwili Rada podejmuje uchwałę intencyjną, rozpoczynając proces reorganizacji, a nie jej zamknięcie „na amen”. Radna dodał, że jeżeli Rada nie podejmie uchwały 28 stycznia to proces naturalnie umiera.

Radny M. Olech pogratulował licznego przybycia na spotkanie. Już samo to wpłynęło na decyzje Radnych. Radny nie będzie zwolennikiem czegoś czemu przeciwni są mieszkańcy. Na pewno nie podniesie za tym ręki. Cała Rada służy państwu. Radny poprosił o nie przymuszanie do decyzji, gdyż On już swoją podjął jakiś czas temu.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni mogliby mieć wahania moralne jak podjąć decyzję w przypadku gdyby pół sali było za wiatrakami, a inni przeciwni. Wśród obecnych mieszkańców nie widać zwolenników wiatraków. Mieszkańcy mogą być spokojni o decyzję Radnych.

Radna R. Rejkowicz poinformowała, że nie jest zwolenniczką wiatraków niezależnie od tego czy byłby w odległości 300 czy 1000 m. Jej ręka zostanie podniesiona przeciw wiatrakom.

Radna D. Hańczyk oznajmiła, że jest radną z Budowa. Jest po walce z wiatrakami i rozumie mieszkańców. Jej zdanie jest zdecydowanie przeciwko wiatrakom. Radna całym sercem jest z mieszkańcami.

Radna I. Kiernicka oznajmiła, że dla niej najważniejsze jest zdanie mieszkańców. Jeżeli mieszkańcy nie chcą wiatraków ona również ich nie chce.



Radna W. Maslyk poinformowała, że również jest z mieszkańcami, a co za tym idzie jest przeciwna wiatrakom.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski oznajmił, że mieszkańcy mogą być spokojni o głosowanie Radnych. Większość głosów jest przeciw. Dodał, że nie wszyscy Radni muszą wyrażać swoją wolę. Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski podziękował uczestnikom posiedzenia i o godzinie 20:19 zakończył posiedzenie wspólne wszystkich komisji Rady Gminy.

Protokolowała  
Emilia Szymaniuk

**Wiceprzewodniczący Rady Gminy  
Dębica Kaszubska**

**/-/Krzysztof Badowski**